

# Perwersja polityczna

17 stycznia 2021

Im bliższy moment przejęcia prezydentury przez Joe Bidena, tym dziwniejsze formy przygotowania ukazują się zdumionemu światu w relacjach filmowych. Kapitol otoczony został wysokim ogrodzeniem z drutu kolczastego niczym zasiekami. 28 000 żołnierzy Gwardii Narodowej ściągnięto do Waszyngtonu, by zapewnić bezpieczeństwo. Zapowiedziany termin uroczystości właśnie został przeniesiony z 20 na 17 stycznia b.r. Zostało jeszcze trochę czasu, by z troski o pewność przejęcia władzy teren zaminować, a okolice umocnić ciasnym kordonem wozów opancerzonych. To obraz troski o bezpieczeństwo pracy kongresmenów.

[https://www.youtube.com/watch?v=fJhM4Yhye\\_U](https://www.youtube.com/watch?v=fJhM4Yhye_U)

Kiedy administracja podlegająca dotychczas Trumpowi pakuje się opuszczając biura, żołnierze wspomnianej gwardii koczują na korytarzach wewnątrz budynku Kapitolu. Napastliwe w tonie komentarze głównych mediów okrzyknęły wszystkich zwolenników ustępującego prezydenta terrorystami, faszystami, zwolennikami Ku Klux Klanu. Brzmi to jak uwertura do wojny na podobieństwo każdej z wcześniej wszczynanych przeciw Afganistanowi, Irakowi, Iranowi. Wiedząc, że „wojna z terroryzmem” jest bezwzględna, a z terrorystami się nie dyskutuje, eksportowy scenariusz Ameryki najwyraźniej stanie się doświadczeniem na jej własnym gruncie.

Niewykluczone, że przy tak przebiegających przygotowaniach nastąpi inauguracja w trybie online z podziemnego bunkra. Dbająca o własne bezpieczeństwo partia szukająca odwetu za wyborcze fiasko sprzed 4 lat miała własny interes w szturmie na Kapitol. 6 stycznia stał się początkiem serii zgonów. Policjant, który otworzył wejście dla tłumów, sam się zastrzelił jak twierdzą świadkowie. Następny uczestnik, który szturmował gabinet Nancy Pelosi również zastrzelił się.

Francuski programista, który ujawnił finansową aferę z bitcoinem opiewającą na pół miliarda dolarów zniknął, nagle zmarł z niejasnych przyczyn. Niespodzianka goni jedna za drugą. Koordynujący akcją pod Kapitołem wykonywali swoją robotę odpłatnie, ale w chwili dojścia do sedna i ujawnienia źródła finansowania, główny świadek znika i podobnie znika problem.

Mikie Cheryl, przedstawicielka demokratów w Kongresie, w podpisanym przez 30 współpracowników liście żąda wszczęcia śledztwa wyjaśniającego wydarzenia poczynając od 5 stycznia. Zwraca uwagę na dziwne zachowanie koordynatora akcją szturm, który telefonicznie wydawał policji zalecenia polegające na apelu o wpuszczenie gości do budynku. Parlamentarzystka domaga się wyjaśnienia tego wątku.

Demonstracyjna troska o bezpieczeństwo inauguracji jest pochodną nieszczęsnego zajścia z 6 stycznia b.r. Gwardia Narodowa skonfrontowana zostanie z własnymi obywatelami potęgując napięcie. Obywatele o poglądach republikańskich, po latach demokratycznych doświadczeń administrowania krajem, nagle muszą uznać ocenę swego statusu jako elementu groźnego dla kraju. Miniony rok dobitnie ujawnił, że nazywający się demokratami są w istocie globalistami, a wiedzy o tym dostarczyła histeria pandemiczna. Medialnie nagłościony wynik wyborów głosi światu, że głosujące na Trumpa 75 milionów obywateli to wrogowie demokracji. Nawet nie ma próby określenia ich opozycją, konkurencją, alternatywą. W telewizyjnym sporze programu CNN demokrata wyjaśnia zwolennikowi Trumpa: „Wystarczy zastanowić się po czyjej stronie jesteś. Ja sam nigdy nie byłem za Ku Klux Klanem. Konserwatyści, liberałowie nigdy nie będą po tej stronie, oni nigdy nie będą popierać nazistów uważających, że nie ma miejsca dla innych Amerykanów, bo takich trzeba izolować w obozach koncentracyjnych. Liberałowie i konserwatyści przeciwni są niewolnictwu. Jeśli więc głosowałeś jak oni, to nawet nie będąc w tłumie (szturmujących Kapitol) jesteś za Ku

Klux Klanem, człowiekiem którego wspierają naziści i w ten sposób jesteś jednym z nich". Wypowiedane słowa są poglądem reportera i dziennikarza stacji CNN. W każdym systemie, zanegowanie interesu znacznej grupy społecznej pozbawionej przedstawicielstwa we władzach kończy się starciami ulicznymi. Wydaje się, że Biden nie będzie w stanie zapobiec następstwom ostrego podziału i polityki jedynie słusznej drogi przyjętej przez „demokratów”. Kontrowersyjna inauguracja w przypadku manifestacji niezadowolonych z naginania procedur wyborczych, łamania procesu weryfikacji wyników w Kongresie doprowadziła do klinczu.

Zrodził się dylemat konfrontacji obywateli o odmiennych poglądach potraktowanych jak pariasy, z wojskowymi – wytrenowanymi w traktowaniu wroga w sposób bezwzględny. Członkami Gwardii Narodowej są weterani wielu wojen. Dla nich pojęcie sprawiedliwości jest równoznaczne z wykonaniem rozkazu. Brak jest klarowności kto zmobilizował gwardzistów, skoro prezydentowi państwa zablokowano wszelkie kanały komunikacji. Jeśli dokonali tego demokraci, to zapewne nie uwzględniają, że świadomi wystąpienia przeciw swoim rodakom, mogą przejść na stronę niezadowolonych. Historia dowiodła, że naród i wojsko stanowią wspólną straż narodową.

Wcześniejsze wielotygodniowe zamieszki skierowane przeciwko systemowi państwa były również kampanią przeciwko policji odpowiedzialnej za utrzymanie porządku prawnego i ochronę obywateli przed zwykłym bandytyzmem. Podważenie fundamentów państwa jednoczy ludzi w mundurach z cywilami. Zmuszenie ludzi o wspólnym rodowodzie do bratobójczej walki oznacza katastrofę. Prolog konfrontacji podzielonego w zażarty spór społeczeństwa będzie owocem załganej polityki. Rozegra się na dniach na naszych oczach. Obyśmy potrafili wyciągnąć wnioski z cudzych błędów.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net